

KRYSTYNA MAŁKOWSKA

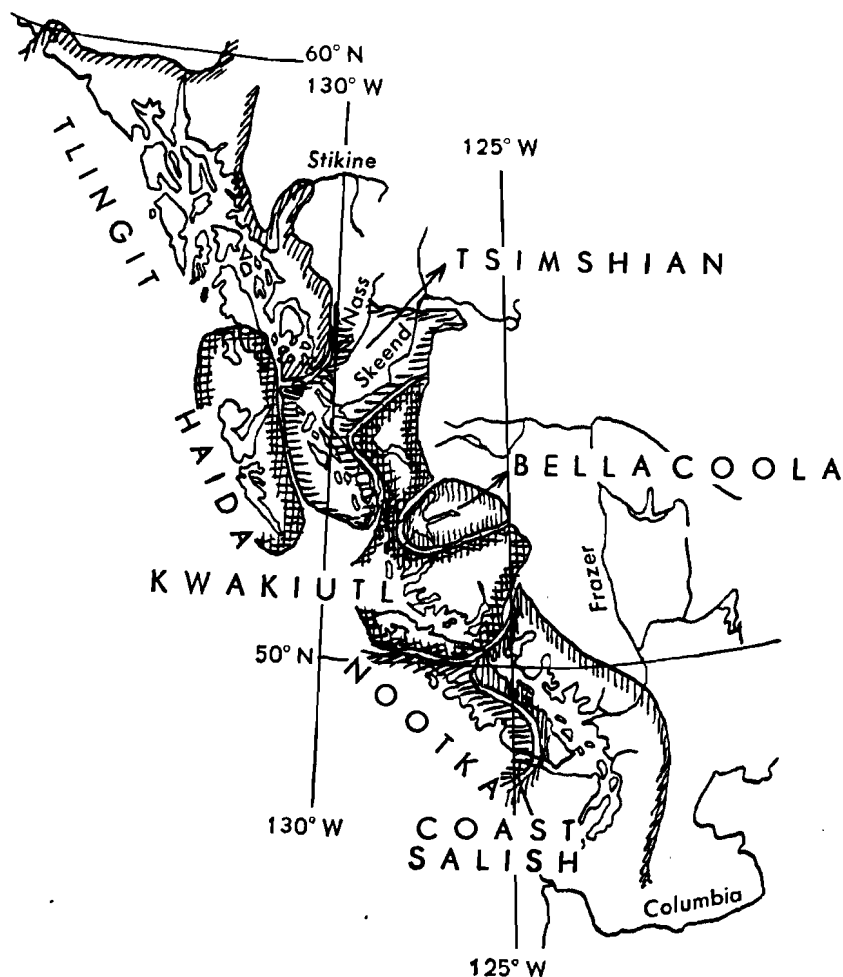
POTLATCH. JEGO ROLA W KULTURZE INDIAN
PÓŁNOCNO-ZACHODNIEGO WYBRZEŻA KANADY

W zakresie tzw. kultur prymitywnych istnieje dość pokaźna liczba wytworów i instytucji, które — choć poświęcono im sporo miejsca w literaturze etnograficznej i cytuje się je wielokrotnie jako zjawiska znane i oczywiste — nie zostały dostatecznie zbadane i naświetlone z punktu widzenia wymagań dzisiejszej etnologii, operującej doskonalszymi metodami i zmierzającej do bardziej holistycznego widzenia zjawisk kulturowych w ich wzajemnej zależności i powiązaniach.

Ogromna ilość źródłowych, spisanych materiałów etnograficznych pochodzi z 2 poł. XIX w., kiedy przy bardzo nieraz drobiazgowym opisie poszczególnych, wyodrębnionych elementów nie zwracano uwagi na ich związek z kontekstem kulturowym; strona formalna była, siłą rzeczy, wyeksponowana najbardziej — funkcjonalny aspekt zjawisk nie wchodził jeszcze w rachubę. Inne obciążenie tych materiałów polega na tym (przynajmniej w odniesieniu do niektórych społeczeństw), że nie uwzględniały one lub uwzględniały niedostatecznie te przekształcenia, jakie się w kulturach tych społeczeństw dokonały w ciągu trwającego od pewnego czasu kontaktu z ludźmi białymi. Dzisiejszy krytycyzm w stosunku do monograficznych prac źródłowych, pochodzących z ostatnich dziesiątków lat ubiegłego stulecia i początków bieżącego, skłania do rewizji szeregu uformowanych poprzednio poglądów.

Jednym z przykładów takich instytucji, których rola nie została całkowicie wyjaśniona, jest potlatch u Indian Północno-Zachodniego Wybrzeża Ameryki Północnej, zamieszkujących wąski pas przybrzeżny z przylegającymi doń wyspami na przestrzeni między zatoką Yakutat na południowej Alasce a ujściem rzeki Kolumbii¹. Indianie ci, reprezentujący niejednorodny typ antropologiczny, zróżnicowani pod względem językowych i zgrupowani w 7 większych zespołach plemiennych, wy-

¹ Patrz mapa.



Mapka 1. Zasięgi plemion indiańskich północno-zachodniego wybrzeża Ameryki Północnej

wg C. D. Forde'a, *Habitat, Society and Economy*, London 1949 (za Boasem, Goddardem i Jennessem)

tworzyli stosunkowo jednolitą i z wielu względów zdumiewającą kulturę zarówno materialną, jak duchową. Na jednolitość tej kultury złożyły się zapewne takie czynniki, jak względnie jednorodne środowisko przyrodniczo-geograficzne, bogate w różne płody naturalne, a przede wszystkim w ryby (łososie), oraz dobra komunikacja wodna wzdłuż wybrzeży, która dzięki dużym, sprawnym *canoe*, wydrążanym po mistrzowsku przez tubylców w ogromnych pniach cedrowych, ułatwia intensywne kontakty międzyplemienne. Nie znając uprawy ziemi ani hodowli tubylcy wyspecjalizowali się w rybołówstwie, prowadząc przy tym półosiadły

tryb życia, to jest skupiając się w okresie zimowym, wolnym od zajęć zbierackich, w stałych osadach złożonych z paru lub kilku wielkich, cedrowych domów² zamieszkałych przez grupy wielkorodzinne liczące nierzadko po kilkadziesiąt osób. Bujność ich kultury, wysoki poziom rękodzielnictwa i sztuki, zwłaszcza w zakresie ciesielstwa i snycerstwa, zróżnicowana struktura społeczna, bogata mitologia i barwna obrzędowość zwracały już uwagę wczesnych podróżników, jacy docierali tam w końcu XVIII i na początku XIX w., a od schyłku XIX w. stały się przedmiotem szczególnego zainteresowania etnografów.

Potlatch, który ma być tematem zamierzonych tu rozważań, jest jednym z najciekawszych przejawów życia społecznego tych Indian. Organiczną część ceremoniału potlaczowego stanowiło uroczyste, wysoce rytualizowane, publiczne rozdawanie darów, od którego też pochodzi przyjęta w literaturze etnograficznej nazwa całej uroczystości, bowiem „potlatch” — „patshatl” oznacza w jednej z gwar tubylczych dawanie, obdarowywanie. Najbardziej uchwytym znaczeniem potlatchu dla życia tubylczych Indian był jego związek z kształtowaniem się ich rangi i pozycji społecznej. Te dwie szczególnie ostro rysujące się cechy potlatchu złożyły się na sformułowanie jego najczęściej używanej definicji³.

Dla ułatwienia zrozumienia działania potlatchu warto podać krótką charakterystykę struktury społecznej omawianych Indian. Struktura ta nie jest jednolita i pozwala, z grubsza biorąc, wydzielić dwie zasadnicze grupy: północną i południową. Dla obszaru północnego, zamieszkanego przez ludy Haida, Tlingit, Tsimshian i Haisla, charakterystyczne jest występowanie rodów matrylinealnych jako jednostek podstawowych, autonomicznych pod względem gospodarczym i najczęściej również politycznym. Liczniejsze z nich dzieliły się na „domy”, tj. grupy krewnych, tworzących wielką rodzinę i lokujących się w jednym domostwie (20—40 osób). Rody Haida i Tlingit grupowały się w dwie egzogamiczne „połowy” (moieties), symbolizujące się odrębnymi znakami (uważanymi przez jednych autorów za totemy, przez innych znowu jedynie za znaki herbowe) i wywodzące się od wspólnego mitycznego przodka. U Tlingitów podział na „połowy” koegzystował z podziałem na klany, również egzogamiczne i matrylinealne. Indianie Tsimshian nie dzielili się na „połowy”, a jedynie na 4 klany (zwane niekiedy fratriami), te z kolei na rody i „domy”; u mówiących dialektem Kwakiutl Indian Haisla występował podział na 6 klanów.

² Patrz ryc. 1—3.

³ „Potlatch jest to ceremoniał rozdawania lub niszczenia własności w celu podniesienia statusu społecznego u Indian Północno-Zachodniego Wybrzeża...” (Ch. Winnick, *Dictionary of Anthropology*, New York 1956).

W grupie południowej, składającej się z Kwakiutłów, Bella Coola, Nootków i Salishów, pochodzenie i dziedziczenie wyznaczane było w znacznym stopniu bilateralnie, z silniejszym zaakcentowaniem patrylinealności. Jednostkę autonomiczną stanowiła tam wielka rodzina tworząca grupę lokalną i mieszkająca we wspólnym domu. Takie wielko-rodzinne grupy domowe miały, podobnie jak rody na północy, własne tereny zbierackie i rybackie oraz prawa do odrębnych znaków herbowych, mitów, masek, tańców, pieśni i imion. Pieczę nad tymi dobrami sprawowali dziedziczni naczelnicy.



Ryc. 1. Domy w Port Simpson
wg F. Boas; *Tsimshian Mythology*, „Ann. Rep. B. Am. Ethnol.”, t. 31: 1916

W większości przypadków owe podstawowe grupy lokalne — rody lub wielkie rodziny — łączyły się w dość luźne związki plemienne, nie stanowiło to jednak reguły; stosunkowo rzadkim zjawiskiem były konfederacje międzyplemienne. Ogólnie biorąc, nie wykształciła się na tym terenie jakaś szersza forma więzi politycznej.

Niezmiernie charakterystycznym rysem tej kultury jest gradacja rangi społecznej i związanych z nią przywilejów, nasuwająca bliskie analogie do średniowiecznej „drabiny społecznej” na terenie Europy. Jakkolwiek „szczeble” tej drabiny dadzą się zgrupować w cztery zasadnicze warstwy społeczne: naczelników (chiefs) — odpowiednik arystokracji, nobilów — odpowiadających warstwie szlacheckiej, pospólstwo (commoners) i niewolników, nie ma między nimi ostrych granic, z wy-

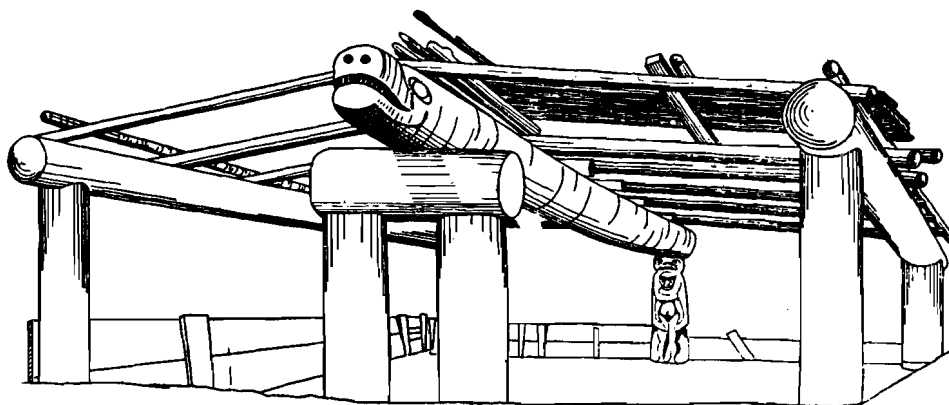
jątkiem przedziału, jaki dzieli całkowicie wyjętych spód prawa niewolników od warstw pozostałych. Ta gradacja rangi przebiega w każdym klanie, rodzie bądź wielkiej rodzinie, a wyznaczana jest przede wszystkim przez urodzenie, tj. przez stopień pokrewieństwa względem naczelnika najwyższej rangi oraz wynikające stąd uprawnienia dziedziczne. Instytucją regulującą i zatwierdzającą te uprawnienia był właśnie potlatch.

Literatura na jego temat, mimo że dość obszerna, składa się w większości z prac opisowych, stanowiących fragmenty dużych monografii ogólnych; publikacje poświęcone specjalnie potlatchowi są nieliczne i reprezentują w zasadzie jednostronne zainteresowania określonym problemem związanym z tym zjawiskiem społecznym, np. jego genezą lub systematyką. Mimo że opracowania te wnoszą wiele ciekawych informacji i sugestii, brak im najczęściej oparcia o dostatecznie wnikliwą i krytyczną analizę materiałów źródłowych i powiązania jej z jednocześnie uwzględnieniem procesu przemian historycznych. Literatura, która powstała w wyniku badań terenowych przeprowadzonych na przełomie XIX i XX w., zajmuje się niemal wyłącznie obrzędowością potlatchu; wszelkich funkcjonalnych powiązań tej instytucji z całością kultury trzeba mozolnie szukać wśród danych dotyczących innych dziedzin życia. Szczególną trudność sprawia przy tym niezmierna drobiazgowość większości monografii, zamierzonych na gigantyczną skalę, które w praktyce nie mogły być wolne od poważnych niedociągnięć. Najważniejsze z nich — to nierównomierne potraktowanie różnych dziedzin kultury lub zupełne pominięcie niektórych jej wycinków, nadmiernie rejestracyjny opis faktów, bez hipotetycznego bodaj dostrzegania związków między nimi zachodzących, co wpłynęło na przeoczenie ważnych niekiedy danych oraz niedostateczne dostrzeganie przeobrażeń historycznych. Te między innymi zarzuty stawiają dzisiejsi antropologowie amerykańscy materiałom zebranym przez F. Boasa i jego współpracowników⁴. W latach trzydziestych pojawia się nowy, ulepszony typ monografii opartych na badaniach terenowych, opracowywanych według zasady: „[...] Etnograf powinien w swoich badaniach objąć wszystkie aspekty kultury w sposób równomierny [...] Następnie zebrany materiał powinien przedstawić w formie zwartej, uporządkowanej i dobrze przetrawionej monografii”⁵. Doskonałym przykładem takiej pracy jest *The Northern and Central Nootkan Tribes* Ph. Druckera, wydana w 1951 r., a oparta na materiałach zebranych w latach 1933—1936.

⁴ V. G. Garfield, *A Research Problem in Northwest Indian Economics*, „American Anthropologist”, t. 47: 1945; J. Wike, *More Puzzles on the Northwest Coast*, „Am. Anthr.”, t. 59: 1957.

⁵ Wike, *op. cit.*

W publikacjach amerykańskich antropologów kulturowych z tego okresu pojawiać się zaczyna tendencja do dynamicznego rozumienia kultury jako procesu stale dokonujących się przeobrażeń oraz żywe zainteresowanie zagadnieniami ekonomicznymi. Wprawdzie potlatch nie doczekał się dotąd pełnej monografii, ale w kilku pracach napisanych na przestrzeni ostatnich 30 lat (skoncentrowanych zasadniczo na innych zagadnieniach) ukazuje się szereg bardzo cennych, choć tylko ogólnikowych sugestii na jego temat. Najważniejsze z nich jest odbiegające od dotychczasowej tradycji rozważania potlatchu jako zjawiska „samego w sobie” ocenianie go jako tworu węzłowego w tej kulturze, w którym — jak w soczewce — zbiegają się i wiążą ze sobą różne dziedziny życia. Na szczególne wyróżnienie zasługują pod tym względem prace V. Garfield, J. McC. Collinsa i J. P. Averkijevej. Niestety jednak marginesowy raczej charakter tych wypowiedzi nie pozwala na wykazanie w szczególności i usystematyzowany sposób, jak te powiązania potlatchu z całokształtem kultury przebiegają. Ponadto wciąż daje się odczuć brak systematycznej analizy porównawczej potlatchów, urządzanych w różnych grupach plemiennych tego obszaru, nawiązującej do istniejących różnic subkulturowych.



Ryc. 2. Konstrukcja domu Nootków

wg Ph. Druckner; *Northern and Central Nootkan Tribes*, „Smiths. Inst. B. Am. Ethnol. Bull.”, t. 144: 1951

Zestawienie materiałów dotyczących kilku odpowiednio dobranych plemion sugeruje możliwość innej koncepcji potlatchu niż dotychczasowa, interpretująca go jako wyjątkowo zrytualizowaną formę darów i sprowadzająca ostatecznie zagadnienie potlatchu do ogólnej teorii daru w społeczeństwach „pierwotnych”⁶.

⁶ Por. M. Mauss, *The Gift*, London 1954; tłum. Ian Cunnison.

Praca niniejsza na podstawie analizy dostępnych materiałów źródłowych⁷ i dostrzeżonych prawidłowości w zakresie sytuacji społecznych, w jakich organizowane bywały potlatche u różnych grup plemiennych tego zespołu kulturowego, próbuje przedstawić potlatch przede wszystkim jako instytucję o ściśle określonych zadaniach społecznych, w stosunku do których rozdawnictwo darów jest jedynie oprawą zewnętrzną, choć bardzo ściśle zespoloną i mającą wybitny udział w doniosłości potlatchu dla wielu dziedzin życia. Stanowi ono, jak się zdaje, formę działania tej instytucji, a nie jej treść istotną.

Na dość popularnym wyobrażeniu potlatchu jako formy przejawiania się szczególnie zaakcentowanej rywalizacji, swoistego pojedynku, zaciążyła ekstremalna jego postać u Indian Kwakiutl; przyczyny tego leżą zapewne zarówno w wyjątkowo jaskrawych cechach potlatchu Kwakiutlów, jak i uprzywilejowanej pozycji Kwakiutlów w literaturze etnograficznej.

Przejsięcie do bardziej szczegółowego omówienia problematyki potlatchu należy chyba rozpocząć od poinformowania czytelnika, jak się ta procedura odbywała.

I. PRZEBIEG UROCZYSTOŚCI POTLACZOWYCH

Ważną część ceremonii potlatchu stanowiło, jak wiemy, obdarowanie zaproszonych gości, przy czym wielkość daru musiała odpowiadać wysokości rangi społecznej osoby, dla której był on przeznaczony. Goście rekrutowali się zwykle spośród członków innego rodu (klanu czy plemienia) niż ten, do jakiego należał gospodarz ceremonii i który uważany był zbiorowo za gospodarza całej imprezy. Liczba gości wahać się mogła znacznie w zależności od tego, czy potlatch był organizowany na poziomie plemienia, klanu czy rodu względnie grupy lokalnej; to z kolei zależało od rangi, pozycji społecznej i ambicji organizatora oraz od doniosłości spraw, z jakimi dany potlatch był związany. Zasadniczo im wyższa była pozycja społeczna organizatora, tym szerszy krąg zaproszonych gości.

Zarówno sama ceremonia, jak i przygotowania do niej są wyrazem więzi grupowej, solidarności grupy z jej naczelnikiem i wzajemnej ich

⁷ Do porównań posłużyły materiały dotyczące trzech grup plemiennych: Tsimshian, Kwakiutl i Nootka, z kontrolnym i mniej szczegółowym uwzględnieniem czwartej — plemienia z grupy Salishów (częściowo również Haidów). Wybór plemion został dokonany na podstawie następujących kryteriów: a) reprezentatywności ze względu na różnice w ekonomicznych uwarunkowaniach potlatchu i w strukturze społecznej; b) jakości istniejących materiałów etnograficznych dla poszczególnych grup; c) dostępności tych materiałów w naszych warunkach.

od siebie zależności. Ta obustronna zależność stanowiła ważny czynnik równowagi społecznej, przeciwstawiając się z jednej strony wszelkim tendencjom alienacyjnym warstwy naczelników, z drugiej zaś sprowadzając kontrolę działalności naczelników przez zależnych od nich członków grupy do rozmiarów nie zagrażających ustalonej strukturze.

Ponieważ przygotowanie potlatchu wymagało dużo wysiłku ze strony wszystkich członków grupy, akt wstępny polegał na zakomunikowaniu im intencji wodza oraz apelu o współpracę i pomoc. Odbывало się to w ten sposób, że naczelnik zapraszał swoich ludzi na ucztę z przygotowanych uprzednio zapasów, podczas której ogłaszał im swój plan, podając jednocześnie do wiadomości, jaką ilość dóbr zdołał już sam zgromadzić i zwracając się do nich z następującym wezwaniem: „Proszę was, abyście dołączyli do tego i waszą własność, abym mógł zaprosić wielu gości, potlatch ten bowiem odbędzie się nie w moim imieniu, lecz w waszym, i staniecie się sławni wśród plemion, gdy zostanie ogłoszone, co daliście od siebie”⁸.

Było to jakby ogłoszenie ostrego pogotowia dla grupy społecznej w zakresie jej aktywności gospodarczej i — jak dalej zobaczymy — nie tylko gospodarczej.

Wspólnie ustalano listę gości oraz plan działań i program uroczystości. Po zakończeniu uczt, dziękując za przybycie i obiecaną pomoc, naczelnik obdarowywał wszystkich żywnością. U plemion północnej części wybrzeża odbywało się jeszcze osobne przyjęcie dla członków rodu ojca (nie należących do gospodarzy), w celu ustalenia form i zakresu pomocy, jakiej od nich oczekiwano. Jakkolwiek bowiem sformalizowana solidarność grupowa wyznaczana tam była matrylinealnie, to jednak bezpośredniość więzów rodzinnych nakładała również na bliższych krewnych ze strony ojca obowiązek okazania pewnej pomocy.

Najbliższy sezon lub parę to okres intensywnych wysiłków, aby oprócz normalnych zapasów na zimę zgromadzić dostateczną ilość nadwyżek na dary i przyjęcia dla gości, a jednocześnie okres przygotowań do występów artystycznych, nierozłącznie z potlatchem związanych. Jeżeli we własnym plemienu brakowało utalentowanego poety-pieśniarza, to sprowadzano go na ten czas z innego plemienia, aby wyuczył chór odpowiednich śpiewów. Jedne z nich powtarzały się tradycyjnie w niezmienniej formie (związane z mitologią), inne znów komponowano na każdą okazję, uwzględniając aktualne wydarzenia, śmieszności, tytuły do chwały itp. Do nich, obok pochwalnych pieśni na cześć gospodarza, jego bogactwa, hojności, szlachetności rodu itp., należały tzw.

⁸ F. Boas, *Ethnology of the Kwakiutl*, „Annual Report of the Bureau of American Ethnology” (1913—1914), t. 35: 1921, cz. II, s. 1342.

taunting songs — pieśni urągliwe, wyszydzające wady i potknięcia prestiżowe gości. U Indian Nootka miały one charakter raczej żartobliwy, podczas gdy u Kwakiutłów zawierały sporo autentycznej złośliwości i chęci upokorzenia adresata.

Bogate dramatyzacje mitów i herbów rodowych wymagały również starannych przygotowań, zwłaszcza ze strony snycerzy, do których należało wykonanie lub odświeżanie masek, rzeźbienie słupa przydomowego lub nagrobnego, jeśli potlatch miał być połączony z jego postawieniem, oraz zdobienie wszelkich drewnianych czy rogowych przedmiotów przeznaczonych na dary. Rzemieślnicy wszelkiego rodzaju mieli przed potlatchem pełne ręce roboty⁹.

Nie zapominano też o elementach rozrywkowych. Według Druckera u Nootków istnieli ludzie pełniący rolę jakby zawodowych błaznów, których zadaniem było rozśmieszanie gości za pomocą zabawnych tańców, przyśpiewów lub sztuczek. Brak jest bliższych danych na ten temat w odniesieniu do innych plemion, jakkolwiek wszędzie można spotkać wzmianki o różnych żartobliwych wystąpieniach podczas potlatchu.

Po zakończeniu przygotowań uroczyscie zapraszano gości. Przybywali oni w swych ozdobnych *canoe* (*visiting canoes*) i zanim wysiedli, odbywała się ceremonia powitania. Na spotkanie gości wychodziła najczęściej siostra gospodarza w towarzystwie kobiet, tańcząc i śpiewając. Wykonywała przy tym ruchy łapania czegoś z powietrza; „chwyciła” w ten sposób swego opiekuńczego ducha pokoju, „rzucając” go następnie w kierunku przybyłych łodzi, a naczelnik z najbliższego *canoe* odrzucał go znowu ku niej. Kobieta ta nosiła maskę wyobrażającą owego ducha.

Dopiero po tym zapewnieniu sobie wzajemnych pokojowych intencji goście wysiadali z łodzi i udawali się na przyjęcie powitalne, rozpoczynające całą serię uroczystości tańcami, śpiewami, przedstawieniami mitów oraz wielką ilością okolicznościowych przemówień, których głównym celem było przypomnienie zebranym historii rodu i jego świetności, wyliczenie zasług i tytułów poszczególnych przodków oraz praw własnościowych i przywilejów rodowych. Było to tak ważne zadanie, że powstał specjalny „urząd” mówcy, swoistego kronikarza rodu, znającego doskonale tradycje rodowe i umiejącego je w odpowiedniej formie podać. Umiejętności krasomówcze cieszyły się u tych Indian wyjątkowym uznaniem, toteż bardzo dbano o ich rozwijanie w wychowywaniu młodych nobilów. Goście musieli być również poinformowani, w czym imieniu odbywa się potlatch i z jakiej okazji.

⁹ Ryc. 6, 7, 9, 10.



Ryc. 3. Płyta miedziana
wg Boas; op. cit.

Po kilkudniowym zwykłe ucztowaniu następował akt kulminacyjny i zarazem ostatni: oficjalne, publiczne objęcie przez osobę (lub osoby), w której imieniu odbywał się potlach, posiadania nowych przywilejów i uznanie jej nowej pozycji społecznej. Towarzyszyło temu rozdawanie gościom-świadkom zgromadzonych w tym celu dóbr, według wspomnianej już zasady, że wysokość daru musi odpowiadać statusowi społecznemu osoby, dla której jest on przeznaczony. Brano jednak przy tym pod uwagę zobowiązania dłużnicze gospodarza względem gościa i *vice versa* oraz wszelkiego rodzaju „zapłaty” z tytułu należności za wykonane prace (np. pomoc przy budowie domu) i przysługi. Zapłaty te (payments) były jednak bardzo wyraźnie odróżniane od tego, co ofia-

rowywano jako *gift*, dar potlaczowy. Gospodarz wręczał zwykle prezenty mężczyznom, a jego żona, matka lub siostra — kobietom.

Miejsca potlaczowe, tj. kolejność, w jakiej usadzano gości, były niezmiernie ważną oznaką rangi społecznej i w języku tubylczym Indian często służyły wręcz do jej określania („pierwszy po X”, „drugi po Y” itp.). Według tej samej hierarchii ustalano też kolejność wręczania darów, z tym że według danych V. Garfield¹⁰ u Tsimshian najpierw otrzymywali naczelnicy, a następnie dopiero, w tej samej kolejności, członkowie ich grup. Fakt ten zasługuje na uwagę z tego względu, że H. Codere¹¹ powołując się na odmienną zasadę u Kwakiutłów hierarchizowania całych grup, bez wydzielania naczelników¹², używa jej jako jednego z argumentów przeciw zarysowywaniu się w tym społeczeństwie podziału klasowego.

Uchybienia w stosunku do kodeksu honorowego obowiązującego na potlatchach zdarzały się bardzo rzadko i uważano je za ujmę dla godności obu stron: gościa, którego ponizono przyznaniem mu niższej rangi niż ta, jaka mu się według przyjętej opinii należała, i gospodarza skompromitowanego z powodu nieuwagi lub braku orientacji. Drucker opisuje taką sytuację u Nootków. Gość, którego spotkało uchybienie, powinien był — zgodnie z wymogami etykiety — zająć wyznaczone mu miejsce, ale zaraz przez swego mówcę oznajmić o doznanym despekcie. Dla podniesienia swej godności w oczach zebranych musiał ofiarować drobne prezenty gospodarzowi i kilku jeszcze znaczniejszym osobistościom z jego grupy. (Rozdawanie lub niekiedy niszczenie pewnej ilości mienia w sytuacjach rozumianych jako poniżenie godności było, jak zobaczymy dalej, powszechnie stosowanym zabiegiem dla „odzyskania twarzy”.) Gospodarz ze swej strony składał poszkodowanemu gościowi dodatkowy dar, nazywany „odpokutowaniem za błąd”.

Zanim przystąpiono do rozdzielania darów ukazywano gościom całe zgromadzone mienie, wyliczając kolejno wkłady poszczególnych osób. Pretendenci do nowych tytułów i przywilejów siedzieli podczas tej uroczystości na podwyższeniu, ubrani w ceremonialne stroje, jednocześnie bardzo szczegółowo wyliczano wszystkie przywileje, jakie miały odtąd stać się ich prawną własnością. Potlatch kończył się przemówieniami mówców w imieniu najstarszych rangą wodzów spośród gości, którzy w ozdobnych i długich mowach (niekiedy parogodzinnych)

¹⁰ V. Garfield, *Tsimshian Clan and Society*, „University of Washington Publications in Anthropology”, t. 7: 1939 z. 3, s. 167—340.

¹¹ H. Codere, *Kwakiutl Society: Rank without Class*, „Am. Anthr.”, t. 59: 1957.

¹² Niestety, autorce niniejszego artykułu nie udało się odszukać w dostępnych jej materiałach Boasa wzmianki na ten temat.

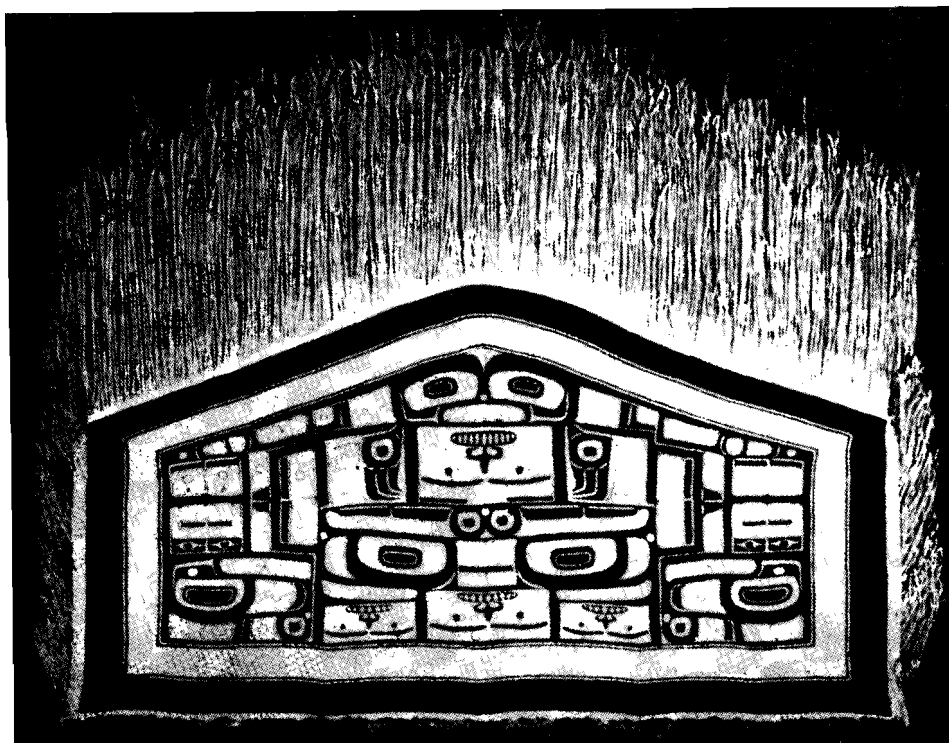
rozwoźdżili się nad szczytnymi tradycjami rodu gospodarza i jego osobistymi zaletami, potwierdzali jego prawa do nowych przywilejów i własności oraz dziękowali za przyjęcie i hojne dary. Po odpłynięciu gości naczelnik ponownie spraszał swych współrodowców na ucztę, aby im podziękować za pomoc i rozdać podarunki żywnościowe jako wyraz wdzięczności.

Odtąd nowe prawa wystawcy potlatchu były społecznie zaakceptowane i publicznie honorowane. Ostatecznym tego potwierdzeniem stawał się potlatch urządzany przy najbliższej okazji przez świadkujących gości, na którym podwyższona pozycja społeczna poprzedniego gospodarza znajdowała wyraz w przyznawaniu odpowiadającego jej miejsca potlaczowego. Tak wyglądał podstawowy schemat ceremonii powtarzający się u większości plemion tego obszaru; poszczególne potlatche, nawet w tym samym plemieniu, mogły w detalach od opisanego wzoru odbiegać, w większości przypadków nie były to jednak różnice istotne.

Wyjątek stanowili Kwakiutle, których potlatche miały szczególny charakter. Niezwykle mocno zaakcentowany moment rywalizacji sprawiał, iż przypominały one raczej jakieś zapasy czy turnieje, w których tak długo licytowano się wzajemnie własną zamożnością i rozrzutnością, dopóki wyzwany przeciwnik nie został całkowicie pokonany. „We are fighting with property” (walczymy za pomocą własności), jak określali to sami Indianie Kwakiutl. Sukces odniesiony w tej walce przynosił wzrost prestiżu jednostki w grupie społecznej.

Jedną z form zaakcentowanej rywalizacji, występującą również u Tsimshian z okolic Port Simpson, była ceremonialna uczta, zwana *grease feast* lub *challenge feast*, na której podawano gościom wielkie chochle drewniane, wypełnione olejem rybim lub mieszaniną oleju ze śniegiem; każdy, pod groźbą utraty prestiżu, był zobligowany do zjedzenia całej porcji. Towarzyszyły temu *taunting songs*, pieśni pochwalne na cześć gospodarza, żarty, docinki itp. W późniejszym okresie zamiast oleju podawano rum. Niekiedy uczta taka połączona bywała z paleniem znacznych ilości oleju.

Potlatchem, który podnosił do maksimum prestiż wystawcy, był ten, na którym zamiast (lub obok) rozdawania mienia odbywało się jego niszczenie, co pozwalało jednocześnie osiągnąć szczytowe zwycięstwo nad rywalem. Jeżeli nie mógł on zniszczyć równej lub większej ilości dóbr, imię jego zostawało „złamane”. Ten typ potlatchu, jakkolwiek występujący również w pewnych okolicznościach w północnej grupie plemion, nigdzie nie był tak częsty i tak żywiołowy, jak u Kwakiutłów. F. Boas i V. Garfield są zgodni w opinii, że dla tubylców okazane w ten sposób lekceważenie własności stanowiło oznakę największej potęgi. Jest sprawą oczywistą, że na niszczenie dóbr na większą skalę



Ryc. 4. Kapa chilkat
wg Ph. Druckner; *Indians of the North-west Coast*, New York 1955

mogli sobie pozwolić jedynie najbogatsi. Wrócimy jeszcze do tego tematu przy końcu artykułu.

Niszczenie polegało najczęściej na paleniu; w dawnych czasach zabijano również niewolników, lecz bodaj już w 1 poł. XIX w. wypadki takie zdarzały się jedynie sporadycznie, zabijanie zastąpiono oddawaniem niewolników w formie daru lub obdarzaniem ich wolnością. Płyty miedziane, kute z miedzi samorodnej i zdobione znakami heraldycznymi, tzw. *coppers*¹³, łamano lub wrzucano do morza. Posiadanie nadłamanej tarczy stanowiło powód do dumy, dowodziło bowiem, iż właściciel lub jego przodek mógł sobie pozwolić na niszczenie własności. *Coppers* bywały również, podobnie jak dawniej niewolnicy, zakopywane pod słupami przydomowymi, tzw. totemowymi. Nazywano to „ceną płaconą za dom lub słup”. Każdy taki akt znaczone odpowiednią rzeźbą na słupie: zabicie lub podarowanie niewolnika symbolizowano odwróconą postacią lub głową ludzką; zakopanie względnie darowanie

¹³ Patrz ryc. 4.

płyty — wyrzeźbioną płytą, zwykle trzymaną przez zwierzę (totem? duch opiekuńczy pod postacią zwierzęcia?).

U Indian Nootka niemal dorównujących Kwakiutlom pod względem zamożności, podobnie jak u opisywanego przez Collinsa¹⁴ uboższego odłamu Salishów, potlatche nie łączyły się ani z oznakami zaakcentowanej rywalizacji, ani (z wyjątkiem pośmiertnych) z niszczeniem mienia.

II. ZWIĄZEK POTLATCHU Z RANGĄ I POZYCJĄ SPOŁECZNĄ

Przejdźmy z kolei do wyjaśnienia, kto i w jakich okolicznościach mógł urządzać potlatche oraz kto i jakie tą drogą osiągał korzyści.

Jak wynika z materiałów, przywilej urządzania potlatchu należał początkowo, tj. w okresie pierwszych kontaktów z Białymi, wyłącznie lub prawie wyłącznie do tubylczej „arystokracji”, czyli warstwy dziedzicznych naczelników. Ta elitarność potlatchu miała podwójne uzasadnienie: z jednej strony w tym, że był on ustaloną na mocy tradycji formą legalizacji aktów przejmowania dziedzicznych przywilejów, z drugiej zaś w tym, że ta warstwa społeczna dysponowała odpowiednią ilością środków materialnych. Jedyną kategorią ludzi, którzy niezależnie od pochodzenia społecznego mogli w owym okresie osiągnąć znaczne wpływy i spore zasoby materialne, byli szamani. O ile można zorientować się na podstawie danych źródłowych, oni również niekiedy urządzali potlatche, np. w chwili zdobycia pełnego wtajemniczenia i oficjalnego rozpoczęcia praktyki szamańskiej, a więc uzyskania nowej pozycji społecznej. Dopiero zmiany ekonomiczne wywołane rozwojem handlu futerkowego i związanymi z nim nowymi formami zarabkowania, ułatwiającymi bogacenie się również pewnej liczbie ludzi z pospólstwa, oraz masowe wymieranie ludności wskutek przywleczonych tam przez białych ludzi chorób, stworzyły sprzyjające warunki dla awansu społecznego. Wiek XIX (szczególnie 2 jego połowa) stał się więc okresem coraz liczniejszego pojawiania się nuworyszów, jak w każdym ustroju stanowym, tak i tutaj niechętnie widzianych przez tych, którzy pochodzenie swoje mogli wywieść od „wielkich” przodków. Dzięki lepszej koniunkturze wzrosła też ogromnie częstotliwość potlatchów, osiągając największe nasilenie mniej więcej w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. W późniejszych latach coraz dalej posuwająca się ingerencja ludzi białych w życie tutejszych Indian objęła również potlatche; początkowo poszczególne misje usiłowały zlikwidować ten zwyczaj na swoich terenach, zresztą — jak się zdaje — bez większego

¹⁴ J. McC. Collins, *Growth of Class Distinction and Political Authority Among the Skagit Indians During the Contact Period*, „Am. Anthr.”, t. 52: 1950.

powodzenia, stopniowo zaczęły również ingerować władze administracyjne, aż wreszcie w 1913 r. wydano oficjalny zakaz urządzania potlatchów. Nie było to wprawdzie jednoznaczne z ich zupełnym wygaśnięciem, jednak zaważyło w sposób bardzo istotny na zmniejszeniu się ich częstotliwości i jawności.

Omówienie sytuacji, w jakich urządzano potlatche, warto poprzeździć podsumowaniem treści, które składały się u tubylców na pojęcie dziedzictwa, ponieważ sprawy te wiążą się blisko ze sobą. Każdy ród posiadał pewną, zasadniczo stałą sumę wartości przekazywanych dziedzicznie z pokolenia na pokolenie. Były to wartości dwojakiego rodzaju: materialne i niematerialne. Pierwsze obejmowały tereny rybackie i zbierackie, domy, rodzaj skarbu, jakim były płyty miedziane, przedmioty użytkowe oraz maski i wszelkiego rodzaju parafernalia; w skład drugich wchodziły mity i legendy rodowe oraz prawo do związanych z nimi znaków heraldycznych, imiona świeckie i sakralne, duchy opiekuńcze, odrębne pieśni, inwokacje, rytuały. Z każdym z tych imion czy tytułów związane były określone wartości i przywileje. Przyjęcie nowego imienia wiązało się zatem z nowymi uprawnieniami. Każdy ród miał zasadniczo stałą listę imion, istniały jednak przypadki utraty lub uzyskania imienia wskutek nie uregulowanych zobowiązań dłużniczych.

Jednostka należąca do warstwy elitarnej otrzymywała swoje uprawnienia stopniowo, „na raty”, począwszy od wieku dziecięcego aż po zupełną dojrzałość, za każdym razem otrzymując odpowiednie imię. Tak odbywało się wrastanie jednostki w społeczeństwo, jej pełna aktywizacja i osiąganie coraz wyższego prestiżu. Rezultatem tego procesu było posiadanie przez naczelnika niekiedy imponującej liczby imion. Miały one charakter wyraźnie oficjalny i używano ich tylko w uroczystych sytuacjach, podczas ceremonii potlaczowych, inicjacyjnych itp. Na codzień używano imienia często pochodzącego od miejsca urodzenia, które bez większych ceremoniałów nadawano niemowlęciu zaraz po urodzeniu. Było to jedyne rzeczywiste imię własne, nie związane przy tym z żadnymi prerogatywami. Dopiero w jakiś czas po urodzeniu, najczęściej po roku, dziecko otrzymywało pierwsze imię oficjalne na potlatchu urządzonym w tym celu przez ojca lub wuja. Zostawało ono w ten sposób publicznie przedstawione grupie społecznej i formalnie uznane jako nowy członek społeczeństwa. Były to jakby drugie, już nie biologiczne, a społeczne narodziny.

Każdorazowe przyjęcie nowego imienia i nowych przywilejów oraz każda zmiana w życiu jednostki o wyraźnym znaczeniu społecznym (dojrzałość, małżeństwo itp.) — to etapy znaczone potlatchami. Wszystkie te ważne wydarzenia nabierały mocy obowiązującej dopiero przez



Ryc. 5. Drewniane naczynia Kwakiutłów używane podczas
uczty ceremonialnych
wg Druckner, op. cit.

podanie ich do wiadomości publicznej i poświadczenie przez zaproszonych gości. Szczególną ważnością odznaczały się te potlatche, na których główne dziedzictwo wraz z pozycją społeczną i miejscem potlaczowym przejmowane było przez młodego następcę — brata, częściej syna lub (na północy) siostrzeńca. Ten charakter miały zwykle potlatche pośmiertne, ale równolegle bardzo rozpowszechniony był zwyczaj przekazywania miejsca potlaczowego i odpowiadających mu przywilejów jeszcze za życia naczelnika na rzecz jego młodocianego następcy, który odtąd zasiadał na eksponowanym miejscu, otrzymując należne honory. Rzeczywiste rządy w grupie sprawował jednak nadal doświadczony poprzednik tak długo, dopóki następcą nie stał się w pełni do

tej roli dojrzały. W ten sposób młodzi ludzie mieli okazję zawczasu zapoznać się ze wszystkimi sprawami plemienia i sposobem kierowania nimi.

Bardzo uroczyście odbywały się również potlatche połączone z budową domu lub stawianiem słupa „totemowego”. Budowla domu oznaczała najczęściej utworzenie się nowego, samodzielnego odgałęzienia rodu (grupy domowej), a zatem i awans inicjatora budowy na zwierzchnika samodzielnej grupy lokalnej. Potlatche związane z budową domu ciągnęły się nieraz przez kilka tygodni, stanowiły bowiem swoiste zespolenie potlatchu właściwego z czymś w rodzaju *tłoki* budowlanej (house-building bee). Wszystkie czynności, od wyszukania i spławienia odpowiedniego budulca, poprzez przygotowanie słupów, krokwi i dranic, aż po wykończenie wnętrza, były rozdzielane między krewnych i gości według ściśle tradycją określonych zasad. Na przykład u Tsimshian prace związane z główną konstrukcją domu wykonywali goście, natomiast wykończenie wnętrza należało do gospodarzy. Inicjator budowy prosił o wykonanie odpowiednich zadań kierował do naczelników w grupie gości, ci z kolei wszystkie prace powierzali swoim ludziom, dobierając odpowiednich fachowców, którym potem płacili za wykonaną robotę specjalnie na ten cel otrzymanymi od gospodarza w czasie potlatchu realiami lub dolarami. Potlatche takie wymagały szczególnie dużych zasobów, a stanowiąc dowód wielkich możliwości organizatora, stawały się źródłem dodatkowego prestiżu.

Podobnie rzecz się miała z potlatchami pogrzebowymi, podczas których dodatkowo nagradzano wszelkie związane z pogrzebem usługi. Część rzeczy zmarłego palono, m. in. *canoe*, w dawniejszych czasach zabijano również niewolników. Nawet u nieskorych do niszczenia własności Nootków palono *canoe* i wykreślano bądź tylko zawieszano na jakiś czas pewne rytuały, będące własnością zmarłego. Również przez pewien czas (zwykle rok) po śmierci naczelnika nie wolno było wymawiać jego imienia; okres ten kończył się potlatchem, na którym anulowano tabu i oficjalnie ogłaszano koniec żałoby¹⁵.

Dziedzictwo przechodziło w linii prostej z ojca na najstarszego syna w południowej grupie plemion, a w północnej na najstarszego siostrzeńca. Jeżeli jednak właściwy kandydat nie odznaczał się odpowiednimi zaletami charakteru albo miał jakieś szczególne zeszpeceńia, czyniące go nie dość reprezentacyjnym, wówczas dziedziczny tytuł i przywileje otrzymywał jego młodszy brat. Niektóre wartości bracia mogli dziedziczyć wspólnie, inne stanowiły przywilej jednostkowy.

¹⁵ Ph. Drucker, *The Northern and Central Nootkan Tribes*, „Smithsonian Institution Bureau of American Ethnology”, t. 144: 1951, s. 148.

Zawsze pewne przywileje czy zaszczytne funkcje przeznaczane były i dla młodszych synów — np. wodzowie wojenni, mówcy itp. rekrutowali się zwykle spośród owych „młodszych braci”. W każdym razie kolejność przychodzenia na świat w dużym stopniu wyznaczała przyszłą rangę społeczną.

W braku kandydatów w prostej linii mogli dziedziczyć inni bliscy krewni albo osoby adoptowane. Akty adopcji były tu zjawiskiem częstym, a dokonywano ich również podczas potlatchu. Adopcje wśród plemion północnych miały dość dziwaczny charakter, np. nie posiadając siostrzeńców jako prawomocnych dziedziców naczelnik adoptował własne dzieci jako siostrzeńców albo żonę jako swoją siostrę, przez co dzieci mogły już być automatycznie uznane za siostrzeńców itp. Adoptowano tu najczęściej parami: chłopca jako bezpośredniego spadkobiercę i dziewczynkę dla zapewnienia dalszych następców.

Córki (siostrzenice) dziedziczyły najczęściej tylko dobra niematerialne, jednak zdarzało się, zwłaszcza po okresach epidemii, że i własność terytorialna przypadała im w udziale.

U Kwakiutłów i Nootków pewne wartości przekazywano również zięciom na użytek przyszłych wnuków. Dotyczyło to dóbr otrzymanych uprzednio w analogiczny sposób, tj. od teścia.

Wszystkie potlatche związane z omówionymi wyżej wydarzeniami można zaliczyć do wspólnej kategorii potlatchów zwiększających uprawnienia jednostki, jej prestiż, słowem jej ciężar gatunkowy w społeczeństwie; nazwijmy je potlatchami krescetywnymi.

Obok nich istniał jeszcze inny typ potlatchów, które można by nazwać wyrównawczymi albo rehabilitacyjnymi. Zadaniem ich było przywrócenie utraconej godności. Sytuacje, które członek warstwy naczelników odczuwał jako obniżające jego prestiż, zdarzały się bardzo często. Naczelnik nie mógł narazić się na jakąkolwiek śmieszność; wystarczyło na przykład, aby potknął się lub upadł wobec świadków, zwłaszcza podczas uroczystości ceremonialnych, a już musiał ratować swój honor rozdaniem pewnej ilości prezentów albo zniszczeniem jakichś przedmiotów. Tym większy powód stanowiły wszelkie drwiny czy szyderstwa, jak też uchybienia wobec obowiązującej etykiety. Potlatche tego rodzaju nie odznaczały się zwykle szczególną wystawnością, a rozdawanie prezentów miało charakter raczej symboliczny (u Haidów na przykład każdy otrzymywał po kawałku podartego na strzępy koca). Najokazalszym rodzajem potlatchów rehabilitacyjnych były te, które urządzali wykupieni z niewoli jeńcy, wracając do swego imienia i przywilejów.

Konfiskata imienia za nie spłacone długi, bądź też przekazywanie części własnych terytoriów z tytułu rekompensaty za wyrządzone krzy-

wdy wymagały również sankcji potlaczowej. Organizator potlatchu mógł go wystawiać w imieniu własnym albo — i to najczęściej — w imieniu dzieci, podnosząc stopniowo ich rangę w hierarchii społecznej.

Korzyści, jakie dawał potlatch naczelnikom, są oczywiste, ale i pozostali członkowie grupy mieli w nich swój udział w zamian za trud i wysiłki. Do najważniejszych pozytywów w tym zakresie należały:

1. Członkowie grupy, którzy nie mieli możliwości samodzielnego urzędowania potlatchu, mogli — przy odpowiednio większym wkładzie — uzyskiwać na potlatchu naczelnika niektóre przywileje dla swoich dzieci.

2. Zorganizowanie wystawnego potlatchu podnosiło nie tylko prestiż wodza, ale również znaczenie i rangę całej grupy — stanowiło sprawę honoru całej zbiorowości.

3. Potlatch, normując stosunki prawnowłasnościowe w grupie, był czynnikiem ładu społecznego.

4. Przyczyniał się do zwiększenia więzi i solidarności grupowej.

5. Stwarzał okazje do wyjątkowo bujnego życia towarzyskiego i szerokich kontaktów międzygrupowych i międzyplemiennych.

6. Zawierał szereg elementów rozrywkowych i zaspokajał potrzeby artystyczne, dając okazję do popisowywania się uzdolnieniami.

III. ZAGADNIENIA EKONOMICZNE ZWIĄZANE Z POTLATCHEM

Przygotowywane darów potlaczowych oraz zapasów żywności potrzebnych dla ugoszczenia wszystkich zebranych osób wymagało ogromnej pracy w ciągu kilku nieraz lat. Widoczna jest tu rola potlatchu jako wybitnego stymulatora w zakresie życia gospodarczego, wpływającego na intensyfikację wysiłków zarówno w dziedzinie prac podstawowych, jak zbieractwo i rybołówstwo, jak też w produkcji rękodzielniczej.

Co składało się na ofiarowywane dary? Pierwotnie, tj. przed zetknięciem się z ludźmi białymi oraz w okresie wczesnych kontaktów, używane były do tego celu wzorzyste kapy własnego wyrobu z wełny kozłów górskich, zwane *chilkat*¹⁶, skóry futerkowe, olej rybi, suszone łosose i ryby-świece oraz wszelkiego rodzaju wyroby rzemieślnicze, specjalnie starannie wykonane i zdobione herbowymi motywami (crests) gospodarza, a więc: skrzynie drewniane do przechowywania mienia¹⁷,

¹⁶ „[...]drei Frauen hatten ein ganzes Jahr lang daran gearbeitet. Der Werth dieses Kleidungsstückes wird auf 'fünf Pferde' geschätzt." (Catlin bei den Nayas, *Plattköpfen und Krähen-Indianern in Nord-America*, „Der Globus”, t. 15: 1869).

¹⁷ Ryc. 7.

canoe, naczynia drewniane, łyżki z rogu i wszelkiego rodzaju wyroby plecionkarskie — koszyki, maty itp.

Wśród przedmiotów cenionych przez tubylczych Indian szczególną wartość przypisywano płytom kutym z miedzi; zajmowały one naczelną pozycję w darach potlaczowych. Wartość takiej płyty była — według relacji Boasa — tym większa, im częściej zmieniała ona właściciela w drodze darowizny lub sprzedaży. Dla niektórych płyt w okolicy Fort Rouppert Boas podaje wartość (w 1893 r.) 5000—7500 koców fabrycznych! Cenniejszym płytom nadawano imiona własne¹⁸. Niblack podaje za Lisianskim, że u Tlingitów za taką tarczę dawano 20—30 cennych skór wydry morskiej (sea otter — kałan). Najcenniejsze tarcze, według danych Dunna (1834), miały wartość 9 niewolników, podczas gdy zwykle, najmniej cenione, równały się wartości jednej skóry¹⁹. Odrębną kategorię darów stanowili niewolnicy.

W XIX w. oryginalne kapy *chilkat* zostały stopniowo wyparte przez masowo dostarczane Indianom koce fabryczne o ustalonej wartości w dolarach, stanowiące podstawowy środek płatniczy Kompanii Zatoki Hudsona. Coraz większym powodzeniem w zastosowaniu do potlatchu cieszyły się również płótna fabryczne, naczynia itp. wyroby otrzymywane w faktoriach Kompanii. Napoje alkoholowe, zwłaszcza rum, znalazły również zastosowanie podczas uczt ceremonialnych. Kute *coppers* coraz częściej zastępowano tanimi płytami z blachy fabrycznej. W 2 poł. XIX w. rozpowszechniły się dary pieniężne w dolarach.

Interesujący jest mechanizm zdobywania wymienionych bogactw przez organizatora potlatchu, czyli rozbudowana sieć sposobów, jakimi nadwyżki produkcyjne przechodziły w ręce jednostki, by w postaci rozdanych prezentów stać się środkiem do uzyskania przez nią określonych przywilejów.

W materiałach źródłowych można doszukać się kilku sposobów zdobywania przez naczelników środków materialnych koniecznych (po zaspokojeniu potrzeb zasadniczych) do urządzenia potlatchu:

1. Pewna, niejednokrotnie znaczna, część dochodu była rezultatem wysiłków samego naczelnika²⁰, jego najbliższej rodziny i należących do

¹⁸ F. Boas, *The Social Organization and the Secret Societies of the Kwakiutl Indians*, „Smithsonian Institution, United States National Museum Report for 1895”, 1897.

¹⁹ A. Niblack, *The Coast Indians of Southern Alaska and Northern British Columbia*, „Smithsonian Institution Report for the year 1888”.

²⁰ Dane Boasa o Kwakiutlach i Druckera o Nootkach (*op. cit.*, s. 244) świadczą o tym, że wodzowie wykonywali zwykłe czynności jedynie w wyjątkowych wypadkach. „A chief did not work” — jak mówi informator Druckera. Do nich natomiast należała rola przywódców w takich zajęciach, jak wyprawy na wieloryby, wydry morskie itp. Zasadnicze ich obowiązki obejmowały zarządzanie czyn-

niego niewolników. Dużą rolę odgrywała też jego przemyślność w odpowiednim zainwestowaniu swego „kapitału” przed planowanym potlatchem tak, aby we właściwym czasie przyniosło mu to możliwie wysokie zyski. System ten rozwinął się u Kwakiutłów i omówimy go dalej szczegółowo.

2. Drugą grupę stanowiły wkłady ze strony współplemieńców czy współrodowców; wkłady te regulowane były szeregiem norm zwyczajowych z licznymi niuansami, o sporych nieraz różnicach między poszczególnymi plemionami:

a) część wpływających w ten sposób dóbr miała charakter bezzwrotnych trybutów w naturze, składanych w zamian za prawo użytkowania terenów należących do domeny naczelnika;

b) członkowie rodu względnie klanu, do którego należał inicjator potlatchu, zwłaszcza bliżej z nim spokrewnieni (w przypadku wodza plemienia wszyscy współplemieńcy), obowiązani byli okazać mu jak najdalej idącą pomoc; miała ona bądź charakter bezzwrotnego wkładu (Tsimshian, Kwakiutl), bądź też wynagradzana była każdorazowo stosunkowo niedużymi podarunkami (Nootka). Wkłady te nazywano *assistance* albo *help* — pomoc;

c) u Kwakiutłów rozwinął się wyspecjalizowany system kredytowo-pożyczkowy jako główne źródło powiększania „kapitału” (por. punkt 1);

d) odrębną formę wkładów stanowiły większe udziały niektórych współrodowców, których nie stać było na samodzielne wystawienie potlatchu i którzy występowali tu jakby w roli współorganizatorów, uzyskując w ten sposób pewne przywileje dla swoich dzieci (nadawanie imienia, perforacja uszu u dziewcząt lub przegrody nosowej u chłopców, u niektórych plemion tatuaż itp.);

e) u północnej grupy plemion określone obowiązki obejmowały również ród ojca oraz wszystkich „przyżenionych” do rodu gospodarza (np. szwagrów); od krewnych żony też oczekiwano okazania określonej zwyczajem pomocy. Te przysługi były zawsze wynagradzane, nie koniecznie jednak w równej wysokości i zwykle na raty, przy okazji;

f) należący do tego samego plemienia członkowie innych klanów (obszar północny) nie byli wprawdzie obowiązani do udzielania pomocy — wyjątek stanowił jedynie naczelnik plemienia, któremu wszyscy musieli nieść pomoc — jednak zwykle i oni dodawali od siebie jakąś niewielką ilość zasobów, najczęściej w postaci produktów spożywczych, np. jednorazowy zbiór jagód. Przysługi te również zobowiązywały do „zapłaty”;

nościami członków grupy, planowaniem uroczystości obrzędowych oraz wykonywaniem w nich określonych funkcji.

g) wypadałoby tu jeszcze dodać dobra, które organizator potlatchu otrzymywał jako gość na potlatchach urządzanych w poprzedzającym okresie przez innych.

3. Te produkty bądź wyroby rękodzielnicze, jakich brakowało na własnym terenie, trzeba było zdobyć w drodze wymiany z innymi plemionami, a w okresie napływu towarów fabrycznych i produktów, takich jak mąka, kasze, ziemniaki itp., zdobywać je w zamian za skóry w faktoriach Kompanii Zatoki Hudsona lub jeszcze później — w miarę rozwoju osadnictwa ludzi białych i pojawienia się nowych form zarobkowania — kupować w sklepach za dolary.

4. Warto również wspomnieć, że w pewnych sytuacjach niewolnicy mogli stanowić dodatkowe źródło wpływów (poza efektami pracy) pochodzących ze sprzedaży ich innemu właścicielowi albo ze składanych za nich przez rodziny wykupów.

Niektóre z wymienionych wyżej punktów wymagają bliższego omówienia. Trzeba podkreślić, że w ciągu XIX w., przy coraz intensywniejszym włączaniu tych terenów w obszar gospodarki człowieka białego, zmieniły się znacznie proporcje między dochodami objętymi punktem 1 a tymi, które stanowiły pomoc i wkład grupy, na korzyść zarobków indywidualnych. Nie mogło to pozostać bez wpływu na intensywność więzi grupowej, przynajmniej w zakresie współdziałania gospodarczego, jak również na znaczne uniezależnienie potlatchów od poparcia grupy społecznej, a co za tym idzie, wybitne zwiększenie ich częstotliwości przy jednoczesnej deprecjacji zasadniczej funkcji społecznej.

Sprawa wszelkiego rodzaju powinności, trybutów wiąże się ściśle z zagadnieniem własności terytorialnej, które w literaturze jest uwzględnione w sposób bardzo niezadowalający, w szczególności w źródłach XIX-wiecznych, traktujących problem własności marginesowo i nieprecyzyjnie. Prace późniejsze, począwszy od lat trzydziestych XX w., kiedy aspekt ekonomiczny szeregu zjawisk kulturowych stawał się przedmiotem coraz żywszych zainteresowań wśród etnografów amerykańskich, jakkolwiek wnoszące wiele ciekawych informacji, natrafiały na szereg trudności w odtworzeniu „klasycznych” stosunków własnościowych, z biegiem czasu bowiem pod wpływem przemian historycznych uległy one znacznym przekształceniom.

Boas opierając się na materiałach dotyczących Kwakiutłów, mimo iż skłonny był w pewnym sensie przeakcentowywać ekonomiczny aspekt potlatchu²¹, nie doceniał jednak tego zagadnienia od strony właściwych, szczegółowych powiązań z całokształtem życia gospodarczego i jako ba-

²¹ „Podstawową zasadą jest przynoszące zyski zainwestowanie własności” (Boas, *op. cit.*, 1897, s. 341).

dacz terenowy nie poświęcił tym sprawom specjalnej uwagi. Nie uczynili tego również inni współcześni mu etnografowie. V. Garfield zwraca uwagę na szczególnie niską pod tym względem wartość informacyjną materiałów dotyczących Indian Haida i Tlingit²².

W tym samym artykule, poświęconym omówieniu braków w dotychczasowej literaturze dotyczącej Indian Północno-Zachodniego Wybrzeża Kanady i brzegów południowej Alaski, V. Garfield pisze: „Potlatch jest zjawiskiem unikalnym, jednakże informacje, jakie możemy zdobyć na temat organizacji produkcji w przygotowaniach do potlatchu oraz własności terytoriów, z których dobra potlaczowe pochodzą, są bardzo niezadowalające. To samo dotyczy ekonomicznej wartości niewolników, którzy nie tylko pracą swoją powiększali bogactwa ich pana, lecz mogli również sami stanowić dobra potlaczowe”. I dalej: „Potrzebne są szczegółowe informacje na temat własności zasobów i organizacji produkcji w przygotowaniu tych zasobów do potlatchu. Informacje te powinny zawierać dokładne wyszczególnienie posiadanych i eksploatowanych terytoriów oraz indentyfikację użytkowników wraz z wynikami starannych badań, dotyczących uprawnień naczelnika do kierowania pracą wykonywaną przez członków jego klanu i do otrzymywania od nich produktów. Prawa terytorialne przekazywane na potlatchu powinny być również lepiej zbadane. Wielu autorów zostawiło nam opisy zabijania, uwalniania lub rozdawania niewolników wraz z inną własnością, lecz nikt nie zwrócił uwagi na ich wartość jako producentów dóbr potlaczowych”²³.

Oddajmy teraz głos badaczowi 2 poł. XIX w., G. Dawsonowi. Jego wypowiedź może być pewnym usprawiedliwieniem tamtego pokolenia badaczy terenowych: „Prawa rządzące potlatchem i związanym z nim ceremoniałem tak się skomplikowały, że nawet osoby blisko żyte z tubylcami nie mogą ich we wszystkich szczegółach zrozumieć, a niekiedy nawet sami tubylcy mają trudności w rozstrzygnięciu niektórych kwestii...”²⁴.

W każdym razie dane, jakimi dysponujemy, zdają się świadczyć o tym, że przy dość silnym jeszcze poczuciu własności grupowej występowała na tym terenie coraz wyraźniejsza tendencja do indywidualizacji praw własnościowych, przy czym pewien zakres własności podlegał szybszemu procesowi prywatyzacji, podczas gdy inne stanowiły nadal dobro zbiorowe. Mamy tu wyraźnie do czynienia nie z ustalonymi,

²² Garfield, *op. cit.*, 1945.

²³ *Ibidem*.

²⁴ G. Dawson, *Notes and Observations of the Kwakwiool People of Vancouver Island*, Montreal 1888; cyt. za: Wike, *op. cit.*

sztynnymi zasadami, lecz z procesem, którego stopień zaawansowania był nieraz różny u poszczególnych grup plemiennych w tym samym przekroju czasowym.

Rozróżnienie tych dwu typów własności jest tym trudniejsze, że w przypadku własności grupowej nie występuje tu nigdzie forma kolektywnego zarządzania, zawsze własność taka pozostaje pod opieką i zarządem jednostki, która uprawnienia swoje w tym zakresie otrzymuje w spadku razem z innymi przywilejami dziedzicznymi. Jednostka taka, należąca z reguły do warstwy naczelników lub nobilów, występuje w tym wypadku w charakterze gwaranta i opiekuna mienia zbiorowego, stając się nominalnym jego spadkobiercą. Rozróżnienie takie byłoby jednak bardzo ważne ze względu na interesujące nas w związku z potłachem powinności.

Uchwyceniu różnic najbardziej sprzyjały sytuacje konfliktowe, sporne, z nich też korzystała V. Garfield ustalając, że u Tsimshian domy i place, na których były one pobudowane, stanowiły własność zbiorową rodu, wielkiej rodziny lub plemienia (siedziba naczelnika plemienia). Mniej jasno rysuje się sprawa terenów łowieckich, rybackich itp. Współwystępują trzy podstawy prawne do ich użytkowania: a) własność zbiorowa, b) własność indywidualna i c) prawo użytkowania określonego terenu (usufruct) udzielone przez właściciela najczęściej bliższym krewnym lub pospółstwu w zamian za szczególne zasługi; mogło ono być stałe lub okresowe, całkowite lub tylko częściowe, tj. dotyczące niektórych naturalistów.

Dane na temat terenów połowu łososi u Tsimshian wskazują, że mniejsze strumienie stanowiły zwykle własność jednostek lub grup domowych, natomiast większe rzeki dzielono na odcinki, z których jedne należały do prywatnych właścicieli, z innych znów mogli korzystać wszyscy bez ograniczeń²⁵.

Prawo własności w odniesieniu do terenów stanowiących źródło utrzymania miały jedynie rody lub jednostki należące do warstwy elitarnej, z tym że istniały wśród nich ogromne zróżnicowania majątkowe i prestiżowe. „Doły” tej warstwy, nie mając większych terenów na własny użytek, korzystały — jak się zdaje — w dużym stopniu z pewnych form dzierżawy u swych wybitniejszych krewnych. Pospółstwo nie miało żadnej własności, korzystało jedynie z terenów wspólnych, z nadawanych im przywilejów użytkowania, albo też pracowało po prostu na rzecz swego naczelnika, otrzymując od niego w zamian środki konieczne do życia. Sytuacja tej warstwy społecznej jest, niestety, najmniej naświetlona w literaturze i trudna przez to do zanalizowania.

²⁵ Garfield, *op. cit.*, 1945.

Udzielanie zezwoleń na doraźne użytkowanie terenów, w określonych warunkach i na ustalonych zasadach, było raczej powszechne.

U Nootków Drucker mówi o powszechnym występowaniu własności prywatnej. „U Nootków pojęcie własności zostało doprowadzone do niewiarygodnych granic. Nie tylko rzeki i miejsca połowów położone w bezpośrednim sąsiedztwie, lecz wody morskie na mile od brzegu, tereny lądowe, domy, rzeźby na słupach domowych, prawo zawierania małżeństw w określony sposób bądź prawo omijania pewnych części zwykłych ceremonii zaślubin, imiona, pieśni, tańce, leki i rytuały — wszystko to stanowiło własność prywatną”²⁶. Podobnie jak u innych plemion tego obszaru, tak i u Nootków najważniejszą własnością były szlaki ciągów łososi, głównej podstawy utrzymania.

Wysokość danin (trybutów) na rzecz naczelników była różna w różnych plemionach. U Nootków nie była ona ściśle oznaczona i każdy dawał tyle, ile mógł, starając się dostarczyć jak najwięcej, aby pozyskać sobie życzliwość wodza. Naczelnicy Kwakiutłów pobierali wyjątkowo duże daniny.

Niezależnie od całego systemu danin u Kwakiutłów rozwinął się szczególny sposób pomnażania „kapitału” związany specjalnie z potlatchem; polegał on na lokacie kapitału w pożyczkach przynoszących po pewnym czasie bardzo wysokie zyski. Stopa procentowa była ściśle ustalona i zależała od czasu trwania długu. Na przykład za 5 pożyczonych koców po upływie paru miesięcy należało zwrócić 6; po sześciu miesiącach — 7; po roku lub więcej za 5 koców otrzymywano 10, a więc zwrot ze 100-procentowym zyskiem. Człowiek nie cieszący się szczególnym zaufaniem zdobywał pożyczki w zamian za własne imię, oddane jako zastaw na okres roczny, tracąc na ten czas prawo do jego używania. Wówczas jednak, aby odzyskać imię (utrata imienia uważana była za wielki despekt), musiał np. za 30 pożyczonych koców zwrócić aż 100. Jedynie bardzo krótkoterminowe pożyczki nie podlegały oprocentowaniu. Przy rewanżach potlaczowych obowiązywała stuprocentowa nadwyżka.

Boas podaje przykład zdobycia w ten sposób majątku przez chłopca przygotowującego swój pierwszy potlatch. Punktem wyjścia było zaciągnięcie długu u współplemieńców — przyjmijmy, że mógł otrzymać w sumie 100 koców. Następnie rozdał on te 100 koców wśród członków swego plemienia, dając naczelnikowi nieco więcej niż innym. Miało to charakter jakby wstępnego potlatchu — zapowiedzi właściwej ceremonii, która miała nastąpić rok później. Każdy, kto otrzymał koce, obo-

²⁶ Drucker, *op. cit.*, s. 247.

wiązany był oddać chłopcu trzykrotnie więcej, przy czym punktem honoru było oddać tę należność w ciągu miesiąca. W ten sposób chłopiec stawał się już właścicielem 300 koców, z których po roku będzie musiał oddać 200 swoim wierzycielom. W tym czasie rozpożyczał ile się dało swoim przyjaciołom, dzięki czemu po roku, podczas uroczystości spłacania długów mógł w sumie dysponować około 400 kocami. Na uroczystości tej młodzieniec uzyskiwał „imię potlaczowe” i uważany był odtąd za dorosłego członka plemienia. Po pewnym czasie otrzymywał w rewanżu na różnych potlatchach podwojoną liczbę rozdanych przez siebie koców i w ten sposób, angażując się kolejno w system pożyczek i darów, dochodził z czasem do znacznego majątku²⁷.

IV. FUNKCJE POTLATCHU. UWAGI OGÓLNE

Z danych przytoczonych poprzednio widać, że potlatch jest zjawiskiem wieloaspektowym, toteż wszelkie próby analizy tej instytucji powinny ten jej charakter uwzględniać. Ponieważ zaś poszczególne aspekty są u różnych grup plemiennych w różnym stopniu zaakcentowane, przesłaniając nieraz pozostałe, nie można w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, czym był potlatch w społeczeństwie Indian Północno-Zachodniego Wybrzeża Ameryki Północnej, opierać się na danych dotyczących tylko jednej z tych grup.

Przez aspekty będziemy tu rozumieć zarówno funkcje potlatchu, jak i jego uwarunkowania w określonych dziedzinach kultury. Tak więc mówiąc o aspekcie ekonomicznym rozróżnimy warunki ekonomiczne, w których potlatch w tej formie, jaką znamy, mógł zaistnieć, oraz funkcje ekonomiczne, tj. jego gospodarcze oddziaływania. Podobnie można mówić o uwarunkowaniach i funkcjach społeczno-prawnych, psychologicznych itd.

Kiedy staramy się zrozumieć, co to jest potlatch, szukamy poza wszelkimi lokalnymi zróżnicowaniami jakiejś jego funkcji powtarzającej się niezmiennie u wszystkich plemion, funkcji stanowiącej zasadniczą treść tej instytucji; nazwijmy ją funkcją istotną albo zasadniczą. Materiały dość wymownie wskazują, iż istotę potlatchu stanowiło jego działanie jako instytucji prawnej do spraw cywilnych, sankcji społecznej, koniecznej do uprawomocnienia wszelkich ważniejszych aktów, związanych ze zmianą stanu posiadania i pozycji społecznej. Ten prawny charakter potlatchu musiał mieć swoje uwarunkowanie w powołującej go do życia potrzebie społecznej, powstałej w określonych

²⁷ Boas, *op. cit.*, 1897, s. 342.

warunkach: ustroju rodowego i precyzującego się pojęcia własności (zwłaszcza terytorialnej, w związku z zasadniczo osiadłym stylem życia) w stosunku do wartości przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Ta potrzeba społeczna jako motyw główny wytworzenia instytucji regulującej sprawy własnościowe i jednocześnie podającej je do publicznej wiadomości stanowiła uwarunkowanie istotne potlatchu.

Oczywiście, aby instytucja mogła funkcjonować, musi powstać pewien zespół form, w jakich się jej działanie, przejawia. O charakterze elementów formalnych decydował znów określony zespół uwarunkowań. Nazwijmy je uwarunkowaniami formalnymi. Jako ważniejsze można wśród nich wyróżnić: ekonomiczne, psychologiczne, światopoglądowe, społeczno-kulturowe. (Określony układ stosunków społecznych z jednej strony zrodził potrzebę takiej instytucji, z drugiej zaś wpłynął również na stronę formalną, np. hierarchia społeczna znalazła wyraz w obowiązującej etykiecie).

Kompleks form potlaczowych, wymagających od grupy społecznej określonych zabiegów, stawał się źródłem szeregu funkcji dodatkowych, które w miarę petryfikowania się formy potlatchu stawały się coraz bardziej nierozdzielnie z nim związane, co mogło wpłynąć na zbyt może łatwe utożsamianie niektórych z nich z istotą tej instytucji. Do takich najbardziej organicznie związanych z potlatchem elementów formalnych należało rozdawanie darów i jego reperkusje ekonomiczne.

Przy bardzo szczegółowej analizie funkcje dodatkowe, a przynajmniej niektóre z nich, można by jeszcze podzielić na bezpośrednie i pośrednie (wtórne). Na przykład bezpośrednią funkcją ekonomiczną potlatchu było ukształtowanie systemu wzajemnych świadczeń i pożyczek oraz podział dochodu społecznego, pośrednią natomiast — stymulujący wpływ na aktywność tych Indian w dziedzinie gospodarczej, rozwój produkcji rękodzielniczej itp., a co za tym idzie na intensyfikację gospodarki.

Podobnie bezpośrednia funkcja kulturalna (w węższym znaczeniu tego wyrazu) polegała na stwarzaniu okazji do szerokich kontaktów towarzyskich i wyżycia się artystycznego oraz dostarczaniu rozrywki, a pośrednia — to wpływ na rozwój sztuki plastycznej, dramatycznej, oratorskiej itp.

Wspomnieliśmy poprzednio o wpływie stosunków społecznych na pewne formy potlaczowe, trzeba również podkreślić zjawisko odwrotne: niektóre formy — mamy tu na myśli przede wszystkim rozdawanie darów — ewokują pewne zjawiska o dużym znaczeniu społecznym. Chodzi tu głównie o dodatkowe znaczenie hojności dla prestiżu oraz o zaakcentowanie elementu rywalizacji. O ile wpływ potlatchu i hoj-

ności darów na prestiż jednostki lub grupy jest powszechny²⁸, to podkreślona rywalizacja występuje nie wszędzie, z różnym zabarwieniem²⁹ i w różnym stopniu nasilenia, osiągając największą intensywność u Kwakiutłów z końca XIX w.

Aby uniknąć nieporozumień, należy podkreślić, że potlatch będąc sankcją społeczną nie jest jedynym czynnikiem określającym prestiż społeczny; decyduje o nim zespół trzech wyznaczników: urodzenie (szlachectwo rodu i kolejność w rodzeństwie), ilość i wystawność potlatchów oraz — i to w dość znacznym stopniu — walory osobiste, jak odwaga, hojność, uzdolnienia itp. Sposób, w jaki potlatch wpływa na prestiż, jest dwojaki: przez urealnienie praw dziedzicznych oraz przez częstotliwość i hojność darów.

Poszczególnych funkcji potlatchu nie sposób rozpatrywać niezależnie od przemian historycznych, które wywierały ogromny wpływ na dynamiczność tych czy innych przejawów. Jednocześnie wydaje się, iż oparta na faktach analiza strukturalna może być bardzo pomocnym schematem logicznym, który pozwala z kolei lepiej rozumieć transformacje i przeakcentowania, zachodzące w tej strukturze pod wpływem czynników historycznych.

Można by sprowadzając historyczny punkt widzenia do skrajnego relatywizmu stwierdzić, że w ogóle nie da się mówić o jakiejś „ponadczasowej” istocie potlatchu, że w każdym okresie i w poszczególnych grupach spełniał on mniej lub więcej odmienną rolę. Przeciwnie takiemu pogładowi zdaje się jednak świadczyć niezmiennie powtarzanie się określonej funkcji społecznej, omówionej poprzednio, którą właśnie ze względu na jej nieodłączność od potlatchu w różnych warunkach zdecydowaliśmy się uznać za jego treść istotną.

Fakt, że w ostatnich dziesiątkach lat XIX w. zaczęły się coraz liczniej pojawiać potlatche „puste”, nie związane z legalizacją dziedzicznych praw, a urządzone jedynie w celu uzyskania pewnego prestiżu przez samo tylko popisanie się bogactwem i hojnością względnie dla pokonania rywala, nie obala naszej tezy. Był to bowiem rezultat charakterystycznego dla owego okresu zjawiska inflacji w odniesieniu do potlatchu, a więc i jego dewaluacji (w związku z ogromnym zwiększeniem się posiadanej przez Indian masy towarowej). W dobie, kiedy

²⁸ Najslabiej występuje on u Salishów, u których potlatch pełnił rolę jedynie uprawomocnienia dziedzicznych przywilejów, dokonywanego nieraz po upływie dłuższego czasu od przejęcia dziedzictwa (uwarunkowane to było wyjątkowo niskim stopniem zamożności opisanego odłamu Salishów). H. G. Barnett, *The Coast Salish of Canada*, „Am. Anthr.”, t. 40: 1938; Collins, *op. cit.*

²⁹ Np. u Haidów element rywalizacji występował raczej dla nadania potlatchowi pewnej „pikanterii”.

jednostka staje się coraz mniej uzależniona ekonomicznie od swojej grupy lokalnej, spośród trzech czynników decydujących o pozycji społecznej potlatch — rozumiany jako popisywanie się własnym potencjałem gospodarczym — wysuwa się na pierwsze miejsce. Znaczne możliwości zarobkowe, przy tradycyjnej stopie życiowej, a więc znikomych potrzebach konsumpcyjnych, prowadziły niekiedy do istnych orgii rozdawania lub niszczenia zgromadzonych dóbr.

Rozdawanie dóbr podczas potlatchu wiąże się blisko z szerokim zagadnieniem znaczenia darów u ludów „pierwotnych”, mającym już swoją pozycję w literaturze etnologicznej i socjologicznej³⁰. Szczegółowa analiza i dyskusja tego problemu to temat do odrębnego opracowania. W niniejszej pracy zwrócimy tylko uwagę na rolę rozdawania i niszczenia własności jako motywu przewodniego w dociekaniach niektórych badaczy nad genezą potlatchu.

Ciekawym przykładem takich prób jest praca L. Adama³¹. Autor, opierając się głównie na materiałach Swantona dotyczących Tlingitów i Haida, zajmuje się w swoich rozważaniach przede wszystkim pogrzebową postacią potlatchu, związaną pierwotnie z niszczeniem części mienia i zabijaniem niewolników. L. Adam widzi w tym z jednej strony „Totenfürsorge”, z drugiej zaś lęk przed zmarłym, wyrażający się niechęcią do używania pozostałych po nim rzeczy. Rozdawanie mienia uważa za późniejszą, zastępczą w stosunku do niszczenia dóbr, formę potlatchu.

W odniesieniu do potlatchów związanych z innymi okazjami autor przyznaje, iż znacznie trudniej jest wywieść ich genezę, przypuszcza jednak, „że genezy i tych potlatchów ostatecznie należałoby szukać w szeroko rozumianych ideach religijnych”. I dalej: „Nie wydaje mi się również nieprawdopodobne, że [...] potlatch mógł pierwotnie pełnić rolę zabezpieczenia przed szkodliwym działaniem czarów”³².

Nie tylko rozbudowaną funkcję ekonomiczną potlatchu, ale też i jego rolę społeczno-prawną Adam uważa za wtórną i stosunkowo późną. Stanowisko to, jak widać, różni się dość zasadniczo od zajętego w pracy niniejszej. Podstawowa przyczyna tych rozbieżności zdaje się leżeć w wiązaniu ze słowem potlatch odmiennych treści; na podstawie bowiem pracy Adama można sądzić, iż przez potlatch rozumie on samo rozdawanie lub niszczenie dóbr. W każdym razie oba te pojęcia (potlatch i rozdawanie) w przeprowadzonym przez autora rozumowaniu stale ze sobą interferują, co sprawia, że podana analiza pochodzenia

³⁰ Por. Mauss, op. cit.

³¹ L. Adam, *Potlatch, eine Ethnologisch-Rechtswissenschaftliche Betrachtung*, [w:] *Festschrift Eduard Seler*, Stuttgart 1922.

³² *Ibidem*, s. 36—37.

potlatchu sprowadza się jedynie do szukania genezy darów w określonych okolicznościach (obrzędy pośmiertne). Nic dziwnego, że przy tym założeniu Adam widział duże trudności w interpretacji potlatchów związanych z innymi wydarzeniami społecznymi.

Wszelkie próby genetycznych powiązań potlatchu ze sferą zjawisk religijnych budzą poważne zastrzeżenia. Już choćby dlatego, że jest to całkowicie sprzeczne z postawą samych tubylców, którzy powszechnie i bardzo konsekwentnie rozdzielają te sprawy, podkreślając wyraźnie świecki charakter potlatchu. Imiona związane z obrzędami religijnymi, *sacred names*, są zdecydowanie odróżniane od imion potlaczowych, stanowiących właściwie tytuły do różnych uprawnień w grupie oraz wyznaczających rangę i pozycję społeczną. Podobnie same ceremonie potlaczowe odróżniane są przez Indian Wybrzeża od obrzędów o charakterze religijnym czy inicjacyjnym, co znajduje wyraz m. in. w określaniu ich przy używaniu odrębnych nazw. Jaskrawe podkreślanie rozdzielności tych dziedzin życia występuje u Kwakiutłów, którzy rok dzielili na dwa różne okresy: letni — poświęcony zdobywaniu żywności i przygotowywaniu zapasów na zimę, uważany za czas spraw świeckich, w którym obowiązywało wyłączone używanie imion potlaczowych, oraz zimowy — poświęcony kontaktom z duchami, czas królowania tajnych stowarzyszeń, dokonywania inicjacji i używania imion sakralnych. Jeśli nawet tak ostre rozgraniczenie w czasie nie występowało u innych plemion, mogło to stanowić jedynie pewną komplikację dla badaczy; jak podkreśla V. Garfield, sami Indianie odróżniali te sfery spraw bardzo wyraźnie. W większości grup najchętniej urządzano potlatche wczesną jesienią, u końca okresu zbiorów i połowów, mając do dyspozycji świeżo zgromadzone zapasy.

J. P. Averkijeva domyśla się związku dramatyzacji i darów potlaczowych z obrzędami totemowymi³³. Wydaje się to niemniej ryzykowne, a w każdym razie przedwczesne, jeśli się zważy, że totemizm na tym obszarze nie został jeszcze dostatecznie wyjaśniony i pozostaje nadal zagadnieniem otwartym. Ponadto wszelkie próby poszukiwań ewolucjonistycznie rozumianej genezy zjawisk kulturowych, oparte z ko-

³³ J. P. Averkijeva, *Razłożenie rodovoj obszczyny i formirowanie rannie-klassowych odnoszenij v obszczestvie Indijcev siewiero-zapadnogo pobierieżia siewiernoj Amieriki*, „Trudy Instituta Etnografii”, t. 70: 1961, s. 35—36: „Jego [potlatchu — K. M.] tematyka była blisko związana z rodowym kultem totemicznym. [...] Rozdawane dobra symbolizowały futro, skórę, mięso zwierzęcego totemu. [...] W całej tej obrzędowości zachowała się niewątpliwie forma archaicznego obrzędu totemicznego, którego pierwowzór można widzieć w obrzędzie totemicznym Australijczyków”; tenże, *K istorii obszczestwiennogo stroja u Indijcev siewiero-zapadnogo pobierieżia siewiernoj Amieriki*, „Amerikanskij Etnograficzeskij Sbornik”, t. 1: 1960.

nieczności na zbyt wielkiej liczbie przesłanek hipotetycznych, prowadzą do wniosków, które mogą być przyjmowane jedynie jako mniej lub bardziej prawdopodobne supozycje.

F. Boas nie znajdując w swoich wieloletnich i szczegółowych badaniach na wybrzeżu pacyficznym Ameryki Północnej występowania przeświadczenia o pochodzeniu od zwierzęcego przodka ani zakazów (tabu) spożywania mięsa zwierząt totemowych wyraża opinię, że to, co określa się tam mianem totemizmu, jest najprawdopodobniej przeniesieniem na grupę klanową pojęcia indywidualnych „duchów opiekuńczych”, szeroko rozpowszechnionego wśród Indian Ameryki Północnej. A zatem totem byłby tam występującym w zwierzęcej postaci duchem opiekuńczym całego klanu, a nie bezpośrednim protoplastą³⁴.

Zapewne u źródeł potrzeby rozdzielania darów wśród szeregu innych czynników odgrywały pewną rolę, być może znaczną, elementy magiczne, na które zwraca uwagę L. Adam. W materiałach dotyczących omawianych Indian trudno jednak znaleźć jakieś wyraźniejsze na ten temat wskazówki, które by pozwoliły wyjść poza sferę domysłów opartych jedynie na ogólnej znajomości psychiki i zwyczajów ludów niepiśmiennych. Wydaje się zatem, iż na razie, dopóki nie zostanie dokonana wnikliwa analiza ścisłego związku, jaki zachodzi między potlatchem (rozumianym jako instytucja) a rozdawaniem darów, bezpieczniej jest pozostać mimo dużych uproszczeń, przy minimalizmie Druckera i in., zakładającym, że dary potlaczowe były wyrazem wdzięczności za określone świadczenia oraz chęci zapewnienia sobie na przyszłość życliwości obdarowanych osób.

Znacznie trudniej jest znaleźć wytłumaczenie dla niszczenia dóbr i tu wydaje się konieczne odwołanie się nie tyle do obrzędów o podłożu religijnym, ile raczej do światopoglądu tubylców czy — jeśli kto woli — ich filozofii leżącej u podstaw wszelkich przejawów ich życia i zwyczajów.

Bliższe zapoznanie się z literaturą źródłową, zwłaszcza z tekstami modlitw, inwokacji, mitów, pozwala w znacznym stopniu na odtworzenie zasadniczych elementów światopoglądu tych Indian. Jednym takim podstawowym składnikiem było dualistyczne przekonanie o istnieniu świata względnie nietrwałych form cielesnych oraz świata duchów, pojmowanego raczej materialistycznie, a odróżniającego się od poprzedniego trwałością bytu, aktywną mocą oraz zdolnością wcielania się w najróżniejsze formy. Drugim niemniej ważnym elementem było ocenianie realności bytów na podstawie kryterium trwałości, a nie „dotykalności”.

³⁴ F. Boas, *Tsimshian Mythology*, „Ann. Rep. B. Am. Ethnol.”, t. 31: 1916, s. 530, *passim*.

W konsekwencji „gatunek” miał w świadomości tubylcy wyższy stopień realności niż jego indywidualni przedstawiciele; ród był bytem bardziej rzeczywistym niż jednostka ludzka. Z rodem, rozumianym nie tylko jako grupa współcześnie żyjących krewnych pochodzących od wspólnego przodka, ale również jako istność obdarzona cechą ciągłości czasowej, liczone się przede wszystkim.

Poglądy te znajdują również wyraz w stosunku tubylców do przyrody: zabicie zwierzęcia, złowienie ryby czy ścięcie cedru wymagało specjalnego rytuału, aby niczym nie urazić Gatunku. Wszelkie uchybienie, zlekceważenie mogłoby spowodować gniew tego Gatunku, co oznaczałoby groźbę klęski; Łosoś nie przysłałby w następnym sezonie swoich przedstawicieli łososi, Cedr mógłby spowodować uschnięcie cedrów w najbliższej okolicy itp. Ilustrują to teksty okolicznościowych modlitw i inwokacji, często pełnych poezji. Wiążą się z tym również liczne przepisy dotyczące sposobu spożywania niektórych zwierząt i ryb (szczególnie łososi).

Wróćmy teraz do zwyczaju niszczenia dóbr podczas niektórych potlatchów. Jeżeli do tego, co zostało przed chwilą powiedziane, dodamy jeszcze przekonanie Indian o wyzwalaniu duchów z ich materialnej powłoki z chwilą zniszczenia tejże oraz zwrócimy uwagę na fakt, iż niszczenie mienia na potlatchach oznaczało uzyskanie maksimum prestiżu, z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy wysunąć następującą interpretację. Niszczenie dóbr było równoznaczne z nadaniem im cechy większej trwałości przez przeniesienie ich do świata duchów i przekazanie zmarłym przodkom. Akt ten uzyskiwał moc nie tylko aktualną, ale też w pewnym sensie metafizyczną, podnosząc prestiż rodu w sensie ponadczasowym i w sposób bardziej ponadczasowy (a więc trwały) niż zwykłe dary. Ten element metafizyczny zawarty w niszczeniu zgromadzonego mienia oznaczałby osiągnięcie tą drogą szczytu możliwości.

Tak szeroko rozumiane motywy niszczenia rzeczy pozwalałyby tłumaczyć jego związek zarówno z obrzędami pogrzebowymi, jak i innymi potlatchami. Jest sprawą zrozumiałą, że na niszczenie stać było tylko najbogatszych naczelników, jednak interpretacja tego zwyczaju jedynie jako wyrazu lekceważenia posiadanych dóbr (m. in. V. Garfield) sprawia wrażenie zbyt powierzchownej, a w każdym razie dającej się zastosować tylko do potlatchów w ostatniej fazie ich występowania, kiedy w hierarchii ważności ród zaczął ustępować na rzecz indywidualnej rodziny bądź jednostki.

Nasuwa się również przypuszczenie, iż w 2 poł. XIX w. w niektórych przypadkach to, co z naszego punktu widzenia było niszczeniem, nie musiało nim być z punktu widzenia tubylców; np. jeśli się zważy, że użytkowa wartość koców miała stosunkowo małe znaczenie w po-

równaniu z ich wartością jako środka płatniczego, a więc odpowiednika pieniądza, darcie ich przy okazji mniej ważnych potlatchów rehabilitacyjnych (np. u Haidów) mogło być analogiczne do dzielenia na kawałki monet srebrnych w średniowieczu (siekańce). Wielu z tych przypuszczeń i wątpliwości zapewne nie da się na podstawie posiadanych materiałów w ostateczny sposób wyjaśnić.

V. ZAKOŃCZENIE

Szereg trudności interpretacyjnych, z jakimi spotkaliśmy się w związku z potlatchem, a jakie występują również — i to nieraz w jaskrawszej jeszcze postaci — w opracowaniach i dyskusjach dotyczących innych dziedzin tej kultury, wywołuje zastanowienie i pobudza do szerszej refleksji. Braki w materiałach opisowych są tylko częściową przyczyną tych trudności, główne źródło zdaje się tkwić immanentnie w samej specyfice tej kultury, w charakterystycznych dla niej sprzecznościach.

Wyraźnie występują one w sferze uprawnień naczelników i uprawnień grupy oraz wzajemnego ich stosunku, w stosunkach własnościowych oraz w kwestiach związanych z zagadnieniem stratyfikacji społecznej³⁵. W tej zadziwiającej pod wieloma względami kulturze istnieją obok siebie i nawzajem się ograniczają, tworząc harmonijną całość, elementy należące do różnych formacji społeczno-ekonomicznych.

W jaki sposób mogło się to stać, że plemiona zbieracko-rybackie wytworzyły tak zróżnicowaną kulturę społeczną z dziedziczną elitą, obdarzoną szczególnymi przywilejami, z wyraźnie zarysowującą się własnością prywatną oraz uformowanym niewolnictwem? Jest to, jak się zdaje, jedyny tego rodzaju przypadek notowany przez etnografów.

Dla wytłumaczenia tego zjawiska nasuwa się pewna hipoteza. Jeżeli inne znane ludy zbieracko-łowieckie nie wytworzyły tak bogatej i skomplikowanej kultury, to zapewne rodzaj gospodarki przyswajającej reprezentowanej na obszarze Północno-Zachodniego Wybrzeża różnił się pod jakimś względem od pozostałych. Najbardziej charakterystyczne jej cechy dałyby się ująć w kilku punktach: 1) oparcie na obfitości i różnorodności naturalnych środków utrzymania, jak ryby morskie i słodkowodne, ptactwo wodne, jagody, kraby, małże, zwierzęta leśne i wodne oraz olbrzymie drzewa cedrowe i jodłowe, dostarczające zarówno doskonałego, łupliwego drewna, jak i łyka, które po odpowiednim spreparowaniu dawało się przerobić na włókno; 2) znaczna izolacja terytorium od obszarów sąsiednich; 3) stosunkowo duża gęstość

³⁵ M. in. prace: Codere, *op. cit.*; Collins, *op. cit.*

zaludnienia; 4) półosiadły tryb życia mieszkańców; 5) dobra komunikacja wewnątrz obszaru (szlaki wodne), ułatwiająca kontakty międzyplemienne i wymianę handlową; 6) system społeczny zapewniający taką organizację zdobywania środków utrzymania, która pozwalała w ciągu kilkumiesięcznego sezonu zbierackiego zgromadzić nie tylko produkty niezbędne do zaspokojenia potrzeb podstawowych, ale i pewne nadwyżki; 7) istnienie pewnych mechanizmów społecznych o charakterze bodźcowym (stymulująca rola potlatchu).

Ten zespół cech wyznacza szczególne stadium gospodarki zbieracko-łowieckiej, które można by określić jako gospodarkę przyswajającą intensywną³⁶.

Samo stwierdzenie intensywności ekonomiki nie jest jeszcze niczym innym, jak tylko prostym podsumowaniem faktów. Ale na ich podstawie przy znajomości zaawansowanych i skomplikowanych form życia społecznego tych plemion w porównaniu z innymi ludami zbierackimi, narzuca nam się następujące twierdzenie ogólne na prawach hipotezy teoretycznej:

Gospodarka przyswajająca w miarę jej intensyfikacji stwarza możliwość powstawania takich form społecznych, które przy zachowaniu szeregu elementów właściwych tej formacji pod wieloma względami wyprzedzają ją, stanowiąc w postaci załączkowej instytucji i formy charakterystyczne dla późniejszych formacji społeczno-ekonomicznych.

Współwystępowanie tak różnych elementów daje w wyniku zjawiska kulturowe złożone i „nietypowe”, trudne nieraz do rozszyfrowania bez przyjęcia wyżej sformułowanej hipotezy. Życie społeczne występuje tam w dziwnej, jakby zagęszczonej formie, funkcjonując jednocześnie na zasadzie swoistego ekwilibrium (*homeostasis*), wskutek hamującego działania tradycyjnych nawyków na pełne wykształcenie się nowych form, które mogłyby tę strukturę rozsadzić. Oscylacja wokół tej równowagi zdaje się być charakterystycznym rysem kultury omawianych Indian w okresie wczesnych kontaktów z Europejczykami. Wraz z białymi ludźmi przyszły jednak zmiany — przede wszystkim w stosunkach ekonomicznych, potem również polityczno-administracyjnych. Na sprzeczności właściwe tej kulturze, na skomplikowane współistnienie form charakterystycznych dla różnych formacji nałożyły się czynniki historyczne, poddając te elementy wtórnym przekształce-

³⁶ Przez intensywną gospodarkę przyswajającą rozumiany tu jest taki jej poziom, który jedynie w oparciu o dary natury w stanie dzikim (brak hodowli i uprawy roli) i przy posługiwaniu się najprymitywniejszymi narzędziami pozwala nie tylko na zaspokojenie całorocznych potrzeb konsumpcyjnych, ale również na uzyskanie: a) pewnych nadwyżek produkcyjnych (produktu dodatkowego), b) odpowiedniej ilości wolnego czasu, który można poświęcić na inne formy działalności.

niom. Stąd, obok świadomego rozróżniania przejawów typowych i zależkowych (w różnym stadium ich zaawansowania), konieczność rozpatrywania zjawisk omawianej kultury jako procesu dokonujących się przeobrażeń.

Problemy te występują wyraźnie również w potlatchu, i to nie tylko w szerokich jego powiązaniach z całokształtem życia, ale również w zakresie jego funkcji zasadniczej. Potlatch oddając bezpośrednie usługi warstwie naczelników był jednocześnie wyrazem ich zależności od całej grupy społecznej, zależności nie tylko ekonomicznej, ale wyrażającej się zarazem w konieczności uzyskania sankcji społecznej dla uprawnień dziedzicznych. Uprawnienia te z kolei dając znaczne przywileje jednostkom odnosiły się jednocześnie do całej grupy lokalnej. Przy końcu XIX w. rola potlatchu jako instytucji nadrzędnej w stosunku do jednostki ulega znacznemu osłabieniu; coraz częściej, miast wyznaczać prestiż całego rodu, służy on jedynie podwyższeniu statusu jednostki, jej *selfmaximation*.

Najważniejsze przemiany, jakie dokonały się w potlatchu pod wpływem czynników historycznych na przestrzeni z górą stu lat, tj. od końca XVIII do początków XX w., dałyby się streścić w następujących punktach:

1. Przekształcenia aspektu ekonomicznego w związku z ogólnymi zmianami w gospodarce Indian Północno-Zachodniego Wybrzeża Ameryki Północnej. U Kwakiutłów powstaje regularny system kredytowy o ustalonej stopie procentowej.

2. Stopniowe rozszerzenie sfery spraw honorowanych urządzaniem potlatchów w związku ze zwiększeniem się potencjału gospodarczego. Coraz częściej obejmuje ona wydarzenia o mniejszej doniosłości społecznej (np. upolowanie przez chłopca pierwszej zwierzyny itp.).

3. Pojawienie się potlatchów nie związanych z sankcją uprawnień dziedzicznych w rodzie, a mających na celu samo tylko popisanie się bogactwem jako dalsze następstwo indywidualnych możliwości zarobkowych. Następuje deprecjacja dotychczasowego znaczenia potlatchu.

4. Wystąpienie u niektórych grup silnie zaakcentowanego momentu rywalizacji, zmieniającego potlatch w rodzaj pojedynku — „fighting with property”³⁷.

³⁷ Zasługuje na uwagę fakt podkreślany przez Ph. Druckera (*Indians of the Northwest Coast*, New York 1955, s. 128—129), że najbardziej ekstremalna rywalizacja występuje jedynie u Kwakiutłów z okolic Fort Rouppert i u Tsimshian z Port Simpson. W obu miejscach wytworzyły się analogiczne sytuacje: po założeniu stacji Kompanii Zatoki Hudsona okoliczne plemiona przysunęły tam swoje siedziby dla łatwiejszego prowadzenia wymiany. Powstały w ten sposób większe skupienia Indian należących do różnych plemion, które połączyły się następnie w kon-

5. Zanik zwyczaju zabijania niewolników — zapewne jako rezultat urzędowych zakazów.

6. Zmiany substancjalne darów potlatchowych: stopniowe wypieranie wyrobów rękodzielniczych przez nabyte fabryczne (koce, naczynia, płótna itd.), a w końcu XIX w. częściowe zastąpienie realiów dolarami.

Już na podstawie tak bardzo ogólnikowo podanej charakterystyki kultury Indian Północno-Zachodniego Wybrzeża można dostrzec, jaką stanowi ona kopalnię tematów dla etnografów, nic więc dziwnego, że wciąż przyciąga ich uwagę i zainteresowania. Jednocześnie złożoność i wyjątkowość tej kultury sprawia, że ogromna większość autorów bądź unika prób szerszej syntezy, bądź też podejmowane przez nich próby są zbyt fragmentaryczne, aby mogły w pełni zadowolić.

Krystyna Małkowska

POTLACH. ITS ROLE IN THE CULTURE OF THE INDIANS OF THE NORTH-WEST COAST OF CANADA

Summary

Potlatch is an institution whose role has not been adequately explained in ethnographical literature. Owing to its colourful and spectacular character, and the exceptionally ritualised form of gifts as an important part of the ceremonies, emphasis has been placed on the way potlatch functions, rather than on its essential role in the social structure of the Indians of the Northwest Coast.

A comparison of several tribes of the seacoast who differ from each other in certain respects suggests strongly that potlatch was essentially a legal institution used in civil cases, a social sanction which added the power of the law to all important acts concerning change of property or of social position. The legal character of potlatch must be due to a social need that gave rise to it, and that arose in certain definite conditions — that is, in a social system based on the clan, where the concept of property was taking shape in relation to property handed down from generation to generation.

federacje. Przy okazji potlatchów zapraszano pozostałe plemiona, co wywoływało trudności w wyznaczaniu hierarchii miejsc na potlatchu; rzecz ustalona i dobrze znana w odniesieniu do poszczególnych klanów lub grup lokalnych w obrębie plemienia okazała się skomplikowana i najeżona sytuacjami konfliktowymi w skali międzyplemiennej. Niejednokrotnie po paru naczelników pretendowało do tych samych honorów — i tu leży, zdaniem Druckera, źródło wybujałej rywalizacji: konflikty trzeba było rozstrzygać w drodze swoistego pojedynku. Nasuwa się również przypuszczenie, że wobec surowego tępienia przez władze i misje walk międzyplemiennych mogło nastąpić u znanych z wojowniczości Indian wybrzeża przeniesienie instynktu walki na potlatche. Byłby to rodzaj transformacji walk międzyplemiennych w potlatche rywalizacyjne.

The complex of potlatch forms that required certain actions on the part of the social group became the source of a number of additional functions. One of the formal elements most organically connected with potlatch was the presentation of gifts, with its psychological-social significance (involving the question of prestige, rivalry, etc.), and its extensive economic function. From the economic point of view, this was a form of social distribution of the surplus products. It simultaneously had a stimulating effect on the whole of the economic system and made society more productive. Potlatch, therefore, became one of the elements which made the economy of the Indian Seacoast what one might call a self-subsistent intensive economy. This is rather a rare case among peoples who derive their living from hunting and food gathering.

Potlatch is by no means an easy subject for study, in view of its great complexity, and all the more so since some of its functions became gradually and at times markedly transformed under the influence of the economic and politico-administrative changes imposed by white people. These led to depreciation of the principal role of this institution towards the end of the 19th century and to the accretion of certain additional functions, such as the development of usury in the Kwakiutl tribe, or the expansion of elements of rivalry to exaggerated proportions. Here functional analysis must always take the historical factors into account, to prevent secondary and later elements from being taken as the essential and characteristic element of potlatch.

Tłum. K. Kozłowska